

LWÓW

15. V. 1938. 4—5

Z Palatynu.

Qualiter Assyrios renovant incendia nidos,
una decem quotiens saecula vixit avis,
taliter excuta est veterem nova Roma senectam
et sumpsit vultus praesidis ipsa sui.
Iam, precor, oblitus notae, Vulcane, querellae
parce: sumus Martis turba, sed et Veneris;
parce, pater;

Tak Martialis wita nowy Rzym Domicjana i równocześnie prosi Wulkana, by oddalił nieubłagany ogień częstych pożarów trawiących stolicę świata. Rzym starożytny ginął i odradzał się ze swych popiołów. August zostawił go marmurowym, a Domicjan, jak Midas, czego się tknął, to w złoto przemieniał. Minęły wieki. — Burza ognia, złych ludzi tumulty, zawieruchy dziejowe przykryły świetność błyszczących marmurów grobową ziemią, na której miały wyróść legendy średniowiecza i renesansu, miało powstać nowe życie, wychodzącę na słońce z ciemnych, podziemnych katakumb, by sięgnąć po władzę nad światem. Tradycja jednak bije przez wieki cichym, potem coraz możniejszym, wzmagającym się rytmem, by wreszcie wykwitnąć i wybuchnąć hymnem zmartwychwstania. Czasy nowożytne odkrywają kurhan zapomnienia i ukazuje się dawna władczyni świata. Coraz to nowe ruiny wykrada się ziemi, która troskliwie dochowała te ciepłe relikwie wielkiej Romy. Lecz niestety — morze piękności — jak Rzym nazywa Themistios — przepadło, zostawiając na dnie tylko okruchy czarownego zwierciadła.

Te same wzgórza patrzą na nowy Rzym. Esquilinus, Viminalis i Quirinalis dźwigają zwały kamienic i pałaców. Trajan budując ogromne forum przeciął wzgórze łączące Quirinalis z Kapitolem i samotna jego kolumna poświadcza napisem *quantae altitudinis mons et locus tantis operibus sit egestus*. Tak zostało i dziś: nowa *via dell'Impero* dzieląc te wzgórza od Kapitolu i Forum ciągnie się szeroko przez fora cesarskie: począwszy od Trajana mija forum Cezara z nowoustawionymi kolumnami świątyni Veneris Genetricis, forum Augusta z przybytkiem Marsa Ultora, fora Nerwy i Wespazjana, by przed Kolosseum objąć łuk Konstantyna i ujść

w *via dei Trionfi,* oglądając zbocza Palatynu i Circus Maximus. Przy każdym forum bronzowy posąg imperatora. W Idy Marcowe przed Cezarem wieniec laurowy, kwiaty, szarfa: „*Volontieri di guerra*“, taki sam przed ołtarzem jego świątyni. Mostra Augustea w dwutysiąclecie, wyłaniająca się z pośród ruin kamienic i teatru rotunda Mauzoleum Augusta, scavi i rekonstrukcja Ara Pacis, świadczą o *fondatore dell' Impero:* wszystko, co tchnie imperium nabiera w współczesnej Italii specjalnego posmaku.

W siedzibie imperatorów, na Palatynie, przeprowadza się nowe wykopaliska w miejscach rozrzuconych tak lokalnie jak i czasowo: na stokach południowo-zachodnich Germalu, koło groty Luperkal i na właściwym Palatium, w domus Augustana i w stronie południowo-wschodniej. Dwie epoki narodzin i imperium spotkały się na czarownym *Palatino.*

Ze wszystkich wzgórzy rzymskich Palatyn jest dziś najpiękniejszy i najromantyczniejszy. Ustępuje mu nawet *collis hortorum monte Pincio* i malownicza willa Borghese. Tu mieszkała arystokracja ostatniego wieku republiki, tu miał swój dom i Cicero, jak sam mówi, na oczach całego Rzymu: *habitavi in oculis,* a od Augusta cesarze obrali go za swą siedzibę, którą został przez okres świetności cesarskiej, stając się wprost jednym wielkim pałacem.. Pałace przemożne i chatka Romulusa, kryptoportyki stiukiem zdobne i jaskinia Luperkalu — zgodnie znalazły miejsce na tym wzgórzu.

Wspaniałe pałace odarte z marmurów legły w gruzach. Wysokie podmurowania bladej cegły na północnym stoku patrzą ciemnymi arkadami wnętrz, labirynt pokrzyżowanych murów porosłych trawą i poszarpanych ścian schodzi ku Forum, ku fons Iuturnae. Niektóre zwilgotniałe czas pochylił, inne przy via Nova, tworzą nad nią galerię łuków, umieszczając pod stokiem ciemne sale sklepów teraz pełne gruzów. W otworach muru, gdzie kiedyś płyty marmurowe okrywały nagość cegły, gnieżdżą się samotne ptaki. Wysoko po zachodniej stronie ustawiły się rzędem, bez ruchu, spokojne, smętne cyprysy i dumają nad losem wielkich tego świata, jakby wspominając ponurego cesarza. Tu rozciągał się pałac Tyberiusza zwrócony ku Kapitolowi. Kaligula rozbudował go, prowadząc aż na Forum, tak że świątynia Kastora i Polluksa stała się westybulem pałacu cesarskiego, gdzie wśród Dioskurów

siadał szalony imperator, każąc się pozdrawiać na równi z bogami. Przyszły pożary za Nerona i Tytusa, jednak Domicjan, Trajan i Hadrian odbudowali niszczone ogniem siedziby cesarskie. Gdy schodzimy od strony *Maria Antiqua na clivus Victoriae,* okrążający Palatyn od Velabrum, i postępujemy starożytnym brukiem w górę, przechodzimy pod wysokimi arkadami murów schodzących aż na Forum. W tym miejscu była jedna z bram Palatynu *porta Romanula,* a *clivus Victoriae* rozdzielał pierwotnie pałace Tyberiusza i Kaliguli. Arkady pochodzą dopiero z epoki Hadriana i nie są owym słynnym mostem Kaliguli. Swetoniusz opowiada, że szalony imperator, aby łatwiej móc rozmawiać z Jowiszem Kapitolińskim, kazał zbudować most łączący jego pałac ze świątynią Kapitolińską: *cum Iove Capitolino secreto fabulabatur, modo insusurrans ac praebens in vicem aurem, modo clarius nec sine iurgiis. Nam vox comminantis audita est* ἤ μ' ἀνάειρ' ἤ ἐγὼ σέ, *donec exoratus, ut referebat, et in contubernium ultro invitatus super templum Divi Augusti ponte transmisso Palatium Capitolium coniunxit.*

Wprawdzie imponujące łuki nie są tym mostem, to jednak w tym kierunku należałoby go szukać. Zdaje się, że była to konstrukcja prowizoryczna, pomost drewniany przeprowadzony dachami budowli Forum aż na Kapitol. Clivus Victoriae idzie dalej, by złączyć się w pobliżu *porta Mugonia* z *clivus Palatinus.* Nas wyprowadzą wysokie schody na górę, gdzie na ruinach Tyberiańskich rozłożyły się piękne ogrody Farnesich i jak malowniczo koronują Palatyn, tak przykryły ziemią wnętrza pałacu. Niektóre sale są odkopane, bez światła, inne czekają odkrycia. Plan w ogólnych zarysach jest znany. A gdy dziś ktoś szuka w tych komnatach nawpół ciemnych śladu życia dawnego, znajdzie obok resztek stiuków swobodną poezję żołnierską, *graffiti* gwardii pretoriańskiej: żale znużonego czuwaniem: *Somnus claudit ocellos;* przekleństwo na rywala w miłości lub na szczęśliwszego partnera w grze w kości, któremu życzy, by go niedźwiedzie w ustronnych górach pożarły: *illum secretis montibus edat* — i zabrzmi nuta tęsknoty miłosnej: *Omnia formosis cupio donare puellis, sed mihi de populo nulla puella placet.* Z wyszukanej świetności i zbytkowego blasku zostały myśli codziennego życia małego człowieka.

Giardini Farnesiani, założone w w. XVI przez Aleksandra Farnese, potem siedziba Koła Literatów zwanęgo *Arkadią*. nie są na Palatynie nowością. W starożytności znajdowały się tu ogrody Adonisa. Lokalizacja ich, wedle *Forma Urbis*, w pobliżu dzisiejszego kościoła Św. Bonawentury na północnowschodniej części wzgórza, na wysokim podmurowaniu domicjanowym, jest prawie pewna. Ogrody Farnesich nieświadomie kontynuujące starożytną tradycję, są jakby ogrodami wiszącymi, z panoramą na Forum i Rzym. Taras, wysoki przeszło 20 m. wychodzi prawie nad impluvia atrium Westy. Wśród palm, kwiatów, świegotu ptaków w cieniu alei, zdala od zionących oparami benzyny autostrad nowego Rzymu, szuka tu nowoczesny mieszkaniec Romy spokoju, wytchnienia i powietrza. Aleje ciemnej, wiecznej zieleni i duszący zapach fioletowego różu kwiatów towarzyszą nam aż na południową stronę pałacu, gdzie stajemy przed najstarszym miejscem Rzymu: nieco w dole stała *Casa Romuli, scalae Caci*, stare mury, a u stóp grota Luperków. Aż po zbocza Palatynu sięgał Tyber w swych wylewach, skoro legenda umieszcza *ficus Ruminalis* przed tą jaskinią. Okrągła studnia z VI. w. potwierdza tradycję o pierwszych mieszkańcach Palatynu. Tuż przed nami wysokie podium świątyni Magnae Matris ocienia gaj i szczątki kolumn, statua siedzącej bogini oraz ołtarz z napisem *MDMI (Magnae Deorum Matri Ideae)* stwierdzają niezbicie identyfikację tej świątyni zbudowanej w latach 204 - 191, gdy w czasie II wojny punickiej za radą ksiąg sybilińskich sprowadzono do Rzymu fetysz Kybeli z Pessinuntu w Azji Mniejszej. Nieco na wschód od tej świątyni słynna *Casa di Livia* lub, jak chcą inni, *domus Augusti*, należąca przedtem do Hortenzjusza. Swetoniusz podając w biografii Augusta opis jego domu, zdaje się mówić, że jeszcze za swych czasów oglądał skromne urządzenie tego cesarza, z czego wywnioskowano, że mania budownicza następnych cesarzy oszczędziła dom Augusta jako świętą tradycję. Nie było w nim wedle Swetoniusza ani dekoracji marmurowych, ani mozaik godnych właściciela, tylko małe portyki albańskie zdobiły ten skromny dom, w którym August miał mieszkać i w chłodne zimy i w gorące lata przez lat czterdzieści. Sprawy ważne i tajne rozpatrywać miał w miejscu ustronnym i nieco wyniosłym, które zwykł nazywać *Syrakuzami*, może dlatego, że było specjalnie naświetlone słońcem. A oto co wi-

dzimy: niżej od dzisiejszego poziomu, w dole dom z ostatnich lat republiki, noszący jednak ślady prac epoki flawiańskiej, atrium z bazami, trzy sale tablinum i triclinium; niema marmurów, ale ze ścian patrzą Io, Argus i Hermes, uderzają żywymi kolorami freski, współczesne z drugim stylem pompejańskim, przemawiające za epoką Augusta. W kwadratowym portyku od strony południowej, z którego zostały tylko ślady, szukają niektórzy *Syrakuz* Augusta.

Obok domu Augustowskiego powinny być świątynie Apollina i Westy, bo tak Owidiusz przedstawia podział siedziby palatyńskiej:

Phoebus habet partem: Vestae pars altera cessit.
Quod superest illis, tertius ipse tenet.
State Palatinae laurus, praetextaque quercu
Stet domus: aeternos tres habet una deos.

Słynne templum Apollinis nie doczekało się jeszcze zgodnej lokalizacji. Hülsen szuka tej świątyni na wschodniej stronie, na sztucznym podmurowaniu z czasów Domicjana, Lugli widzi jej spody obok wspomnianego domus Augusti. Wysokie to podium, które oglądamy nieco na południe od domu Augusta, leżące już nad południowym stokiem Palatynu, uchodzi ogólnie za *aedes Iovis Victoris* wystawioną po zwycięstwie nad Samnitami pod Sentinum w r. 275. Szczątki domu z ostatnich lat rzeczypospolitej, na których stoi fundament tej świątyni, zmuszają nas porzucić tę hipotezę. Lugli umieszcza tu świątynię Apollina. Inni wskazują na północ od tzw. domus Augustana. Gdzieindziej są zachowane świątynie, np. na Forum Boarium, a trudniejsza jest identyfikacja, tu zaś, chociaż nie znamy fundamentów i miejsca, potrafimy odtworzyć dokładnie, miejsce, obraz świątyni utkany wierszami poetów. Zawdzięczamy go wielu wzmiankom, słynnej bazie ze Sorrento, a przedewszystkim elegii Propertiusa, w której usprawiedliwia przed kochanką (nie wszystkie usprawiedliwienia miłosne takiej nabierają wagi) swoje spóźnienie: *Quaeris cur veniam tibi tardior? aurea Phoebi porticus e magno Caesare aperta fuit.* Ogromny portyk kolumn z marmuru numidyjskiego błyszczał złotem, między nimi pięćdziesiąt cór Danaosa, przed świątynią *Apollo Kitharodos,* ołtarz, dokoła niego *armenta Myronis.* Sam przybytek w słońcu bił blaskiem marmuru Luny, rydwan słońca zdobił fronton jako akroterion, podwoje w kości sło-

niowej pokazywały Gallów z Parnasu strąconych i los nieszczęsny Niobidów. Wewnątrz między matką Latoną i siostrą Dianą — *Pythius in longa carmina veste sonat,* — dzieło Skopasa. Świątynia Augusta, poświęcona 9 października r. 28. p. Chr., jak wykazuje baza z Sorrento, była w stylu jońskim. Ze szczątków koryncklch przypuszcza się, że rekonstrukcja Domicjana po pożarze roku 64. była koryncka. To jednak wydaje się nieprawdopodobne i sprzeciwia się tradycji rzymskiej. Portyk Danaid, zniszczony w pożarze Nerona, nie został potem odbudowany. Chociaż świątynia spłonęła dopiero w r. 363 po Chr., to jednak przepadło wszystko. Według relacji literackiej znaleziono w w. XVI dwadzieścia torsów kobiecych w stadionie palatyńskim, coby dowodziło (jeśli się przyjmie, że miałyby to być szczątki Danaid), że świątynia była w innej stronie, bliżej stoku wschodniego. Również tekst Vitruviusa mówiący, że była ona διάστυλος występuje przeciw lokalizacji jej na stoku południowym, ponieważ miejsce jest zbyt małe, by pomieścić ponad 50 kolumn. Podobnie oponują inne testimonia starożytne. Jeśli Owidiusz widzi miejsce, gdzie *primum condita Roma,* koło świątyni Statora, a Festus umieszcza przed świątynią Apollina Palatyńskiego kwadratowy ołtarz *Roma quadrata — ubi reposita sunt, quae solent boni ominis gratia in urbe condenda adhiberi,* to mamy wyraźne wskazówki do szukania tej świątyni raczej w pobliżu clivus Palatinus w północno-wschodniej stronie Palatynu. Zupełnie bez powodu niepokoi uczonych, że Owidiusz opisuje w *Tristia* (III 1) najpierw pałac Augusta dzisiejszy tzw. domus Augustana, a dopiero potem świątynię Apollina. Poeta, jak mu dyktuje consilium żalów, prowadzi swój tomik poezji przede wszystkim do Augusta, którego tu nazywa Jowiszem, a w słowach *singula dum miror* czujemy dobitnie, że przechodzi — z pewnością przez clivus Palatinus, by dojść do pałacu Augusta. Następnie zaś podziwia *intonsi candida templa dei,* ale nie przyjęty do Biblioteki, założonej przez Augusta obok portyku Danaid, uchodzi. Te testimonia powinny zadecydować o lokalizacji świątyni, którą i Owidiusz umieszcza przed domus Augustana, lecz w drodze do pałacu Augusta zostawia ją na boku.

Gdy tak rozmyślam nad przeszłością Palatynu, przychodzą na myśl zdania prof. Bartoli. Dyrektor wykopalisk na Forum i Palatynie, mimo podeszłego wieku rzeźki, wesoły i dowcip-

ny, nie wierzy w identyfikację domus Liviae z domem Augusta, w którą — jak powiada z uśmiechem — sam Ashby prywatnie pod koniec życia powątpiewał. Po nim uczeń jego prof. Lugli podtrzymuje tę hipotezę i za jej pomocą — ponieważ dom Augusta, templum Apollinis i świątyńka Westy muszą wedle świadectw starożytnych stanowić jeden kompleks — uważa fundamenty na stronie południowej za resztki świątyni Apollina. I tak — powiada prof. Bartoli — jedną niewiadomą tłumaczy się drugą. Palatyn zniknął pod ogromnymi pracami budowlanymi Domicjana, a ostatnie (będące w toku) wykopaliska wyświetlą miejsce domus Augustana.

Pielgrzymka i rozważania palatyńskie dobiegają końca, jak dzień spokojny. Ptaki odzywają się z cicha w gałęziach ogrodu Farnesich, lekkie podmuchy wiatru chłodzą, niebo na wschodzie niebieszczeje, jaśnieje na zachodzie; słońce zachodzi nad Ianiculus. Ciekawi turyści już odeszli, krzykliwy guida uwolnił od swoich peror zdziwione mury pałacu Flawiuszów, tylko kochankowie snują się alejami Farnesich, śmiechy dziewcząt przerywają nastrój palatyński i ciszę imperatorów, aż dozorca przepłoszy to ostrym krzykiem: *Uscita!* i opustoszeje wzgórze przykryte skrzydłami dobrej nocy.

Bronisław Biliński

Komunikaty naukowe.

PLAUTINA. Geminaty nie tworzące pozycji.

Wybieram z *Casina* wszystkie miejsca z geminatami nie tworzącymi pozycji, a na które geminaty nie znalazłam przykładów w tej komedii, podaję je z innych na podstawie R. Klotza *Grundzüge altrömischer Metrik* (Lipsk 1890):

CC i CQ: *Cas.* v. 188. *córd(e) ăccepi querellás;* 536. *Séd ĕccum* | *egreditur;* 796. *Sed ĕccúm progreditur;* 899. *Ut ŏccéperas;* 951. *Séd ĕcquis est, quí;* 143. *Hĭcquidém pol* (gdzie jednak można czytać *Hicquíde(m) pol)*

DD: Klotz 73. *Epid.* 474. *tĭb*(*i*) *ăddam;* Kl. 308. *Stich.* 768. *Rĕddĕ cántionem.*

FF: Klotz 73. *Truc.* 907. *Númqu(am) hoc uno dĭ(e) ĕfficiatur ópus;* Kl. 74. *Pseud.* 946. *ŭb*(*i*) *ĕfféceris; Pseud.* 950. *nĭs*(*i*) *ĕffécero.*

LL: *Cas.* 153. *Eg*(*o*) *ĭllúm fame;* 154. *Eg*(*o*) *ĭllúm siti;*

227. *Ut ĭllí place(am) et;* 301. *Míh(i) ĭlla;* 407. *Féri mal(am), ut ĭlle,* 432. *Ut ĭllé trepidabat, ŭt* (gdzie lepiej *Ut ĭlle*); 505. *Quin ėg(o) ĭllis;* 559. *Nŭnc eg(o) ĭllum nihili;* 620. *Quid ĭllŭc;* 754 b. *Eg(o) ĭllás;* 804. *Nám quid ĭllaec nunc tám* (o ile nie anapest.); Klotz 91. *Achĭlles;* 61. *Trin.* 833. *sătĕllites.*

MM: *Cas.* 755. *At pól malŭm metuo;* Klotz 48. *Merc.* 737. al. *ĭmo.*

PP: Klotz 74. Ter. *Ad.* 238. *ŏpprésionem; Bacch.* 230. *Philĭppum;* Kl. 91. *Mil.* 1061. *Philĭppus.*

RR: Klotz 73. *Curc.* 648. *Quĭs ărripit.*

SS: *Cas.* 61. *ill(am) amar(e) ĕt ĕss(e) impedimentó;* Klotz 75. *Capt.* 832. *vĕl ăssulatim;* Kl. 81. *Mil.* 1118. *Dicás uxorem tĭbĭ nĕcĕss(um) esse;* Kl. 93. (w indexie mylnie str. 83) *Aul.* 723. *Perdĭtĭssŭmŭs ego s(um) omni(um).*

X (zbitka wśród geminat ze względu na wymowę potoczną **SS**): *Cas.* 35. *Senĕx hic,* 147. *iŭsserat sĕnĕx sĭbi parari;* 764. *Senĕx in;* 882. *dum sĕnĕx abest;* 933. *Ut sĕnĕx hoc.*

Przykłady na *UXOR* vide nr. 3. Filologii Klasycznej p. 5. n. Klotz 73. *Mil.* 341. *ŭt ĕxire; Amph.* 125. *ĭn ĕxércitum;* Kl. 91. *Most.* 775. *Bacch.* 947. *Alĕxander.*

TT i **TD:** *Cas.* 239. *quin quae dĕcĕnt té dicam;* 231. *mĭttĕ mé* (o ile nie *abĭ',* jak *Pers.* 50.); 897. *Pŭdĕt dicere me;* Klotz 87. *Trin.* 242 b. *săgĭttátus.*

Klotz rozmaicie tłumaczy wypadki wyżej przytoczone. I tak np.: *tib(i) ăddam* podobnie zresztą jak i inne wyrazy z prepozycją, jak np.: *quis ărripit, ub(i) ĕffeceris, ut ĕxire,* są jego zdaniem (str. 73) prawowitym skrótem jambicznym, który powstaje w ten sposób, że monosylaba lub wyraz dwuzgłoskowy, ale elidujący drugą zgłoskę — poprzedzające czasownik, tworzą razem z prepozycją czasownika obraz jamb.

Rozszerza to i na takie przykłady, jak *vĕl ăssulatim* (str. 75), gdzie *as* wyjaśnia jako połączenie prepozycji *ad* ze słowem *assilo* (jak *ad* w *agger* z *ad-gerere*). Nie tłumaczy jednak, jaka jest podstawa do odrywania prepozycji od czasownika (na co możnaby się zgodzić) i do łączenia jej z wyrazem poprzedzającym, co już całkowicie jest niezrozumiałe. Ponadto są przykłady tego samego skrócenia bez poprzedzających monosylab i tam też Klotz szuka innego wytłumaczenia. Prepozycje nie mają nic charakterystycznego w zjawisku skrócenia pozycji przed geminatami. Pojawiają się często w tych wypad-

kach dlatego, że większość geminat powstaje z upodobnienia wygłosowej spółgłoski prepozycji do spółgłoskowego nagłosu czasownika. Geminat pierwiastkowych jest chyba niewiele w łacinie i zjawisko to może także ma pewne znaczenie dla ich fonetyki.

Ĭmmo i podobne broni przekazaniem w rękopisach w formie *IMO* (str. 48). Skrócenie *o* w *coruptum* u Lucr. i *corupto* u Lucil. tłumaczy (str. 96) skrótami jambicznymi, które mają powstawać w oparciu o wyraz poprzedzający, tym razem nie monosylabiczny. Trzebaby więc stworzyć zasadę, że może skrócić się każda długa pozycyjna, która następuje po krótkiej, a w ten sposób w jęz. łac. jakiekolwiek następstwo długiej po krótkiej byłoby czemś przeciwnym prozodii.

Wyrazy czterozgłoskowe, jak np. *sagĭttatus* (str. 87), czy *satĕllites* (str. 61), tłumaczy w ten sposób, że dopuszcza w nich skrót jambiczny, o ile ikt spoczywa na penultimie, a pierwsza zgłoska zaczyna się krótką na obraz jambu. Wtedy niejako obie pierwsze zgłoski oddzielają się od następnych i tworzą zwykły wyraz jamb. Wyjaśnienie to nie tyczy tylko geminat, ale wszelkich grup spółgłoskowych i dlatego w szukaniu wspólnej przyczyny dla zjawiska skrócenia przed geminatami może być przyjęte tylko jako dodatkowe, ponieważ i bez niego geminaty mogą nie tworzyć pozycji (np. *Cas.* 188. v. *cord(e) ăccepi*).

Necĕssum (str. 81) należałoby jego zdaniem do grupy wyrazów, które przez elizję ostatniej zgłoski upodabniają się do jambu i ulegają skrótowi prozodycznemu.

Perditĭssumus (str. 93) dałby się według Klotza wytłumamaczyć anapestycznym rytmem całej sceny i wielozgłoskowością wyrazu, a przez to ciężkiego w całości, lub też (adn. 1. str. 93—4), błędem przepisującego, który rzekomo połączył właściwy w tym miejscu wyraz *pessumi* z *perdidi* z następnego wiersza.

Rĕdde (str. 308) wogóle odrzuca i zastępuje przez *cĕdo*.

Phĭlippus usprawiedliwia (str. 93) tym, że Plaut starał się utrzymać akcent grecki i wtedy nieakcentowana zgłoska środkowa mogła się skrócić, *Achĭlles* grecką formą uboczną Ἀχιλλεύς (str. 91), *Alĕxander* przytacza bez wyjaśnienia (str. 91).

I tak dla każdego wypadku stara się Klotz znaleźć osobne usprawiedliwienie, gdy metodyczniej byłoby podać jedno dla wszystkich geminat nie tworzących pozycji.

Na gruncie języka łacińskiego niedokładna fonetycznie tj. nie ściśle taka, jak graficzna podwójność geminat objawia się w fakcie, że na najstarszych napisach wogóle ich brak. Możnaby to uważać za staroświeckie uproszczenie graficzne, gdyby nie to, że do przykładów zebranych u M. Leumanna — J. B. Hofmanna *Laut — und Formenlehre* (München 1926) p. 50 § 11. należy dodać przykład ze Swetoniusza *de gramm*, c. 6 (nie wiedziano, jak pisać nazwisko: *OPILIUS* czy *OPILLIUS*). Na str. 164. § 146. mamy przykład na wulgarną, a nie archaiczną, wymowę *x* jako jednego *s*. Otóż wymowa często nie odpowiada pisaniu podwójnych znaków graficznych, czego dowodem przykłady w wielu językach nowożytnych. Znak jest mechaniczny ,a wymowa polega na wysiłku, który za każdym razem powtarza się indywidualnie. W wymowie potocznej istnieje skłonność do upraszczania grup spółgłoskowych, a szczególnie geminat, które tworzą najbardziej miałką grupę spółgłoskową.

Maria Próchnicka

Nasze sprawy.

PROJEKT REFORMY EGZAMINÓW MAGISTERSKICH.

W projekcie Ministerstwa W. R. i O. P., który w tej chwili znajduje się w toku dyskusji wśród profesorów Wyższych Uczelni przewidziane są następujące zasadnicze zmiany w porównaniu z dotychczasowym stanem:

Egzaminy zdaje się w *dwu grupach:*

1) *a)* po dwu latach studiów, *b)* minimum 3 trymestrach proseminarium łacińskiego, greckiego, historii starożytnej i archeologii klasycznej, *c)* 3. warunek: znajomość 1 jęz. nowożytnego.

Grupa ta obejmuje egzaminy: a) hist. i geogr. Grecji i Italii, starożytności państwowe i prywatne grecko-rzymskie, b) archeologię klas., c) gramatykę opisową gr. i łac., d) gł. zasady nauk filoz. Po zdaniu tej grupy otrzymuje się temat pracy magisterskiej. Na III. rok studiów można się zapisać tylko po zdaniu wszystkich egzaminów I. grupy. Zdaje się je oddzielnie w okresie 4-tygodniowym, 2 razy do roku, z końcem trym. wios. i początkiem jesieni. II. grupa, najwcześniej w dwa lata po zdaniu egzaminów I. grupy, przyjęciu pracy magister-

skiej (musi być w jęz. łac.), o trymestrach ćwiczeń fil. klas. i złożeniu kolokwium z lektury gr. i łac. w/g jednolitego kanonu. Składa się ona z dwu prac klauzurowych 4 godzinnych oraz jednego egzaminu ustnego ostatecznego zdawanego w jednym dniu przed komisją z przedmiotów: a) gramatyka hist. gr. i łac. b) historia literatury łac. i gr. z lekturą autorów. W uwadze: „Celem egz. jest stwierdzenie należytego oczytania w autorach klas., oraz posiadania umiejętności tłumaczenia tekstów, jak również ogólnej orientacji w zakresie fil. klas.“.

Nasuwają się nam tu następujące myśli: 1) za dużo czasu zajmą nauki pomocnicze (hist. staroż. i archeol. klas.), 2) Pomijając trudność złożenia tych egzaminów po II. roku studiów a przed III, jeśli można je zdawać w odstępach 4 tygodniowych w sesji, która zwykle trwa 2 tygodnie (więc III. rok trzeba będzie poświęcić na zdawanie egzaminów, a na IV. dopiero zapisać się na III. rok studiów (chyba że projekt zezwoli na zdawanie ich po I. r. w ciągu II. roku studiów a nie po II. roku studiów), czy nie możnaby połączyć egzaminów z hist. staroż. i archeol. klas. w jeden a gramatykę przenieść całkowicie do grupy II. (uzupełnić ją metryką!)? Z reformy szkolnictwa średniego wypływa bezwzględny postulat wprowadzenia studium propedeutyki i dydaktyki przedmiotu nauczania.

JESZCZE W SPRAWIE PRAKTYK W SZKOLNICTWIE ŚREDNIM...

Są one jak dotąd bezpłatne i trwają 2 lata. Nie przynoszą zamierzonego efektu — doświadczenia pedagogicznego, wprowadzenia w dydaktykę przedmiotu, bo i wprowadzający często zawodzi i praktykant, na którego zwala się nadmiar zajęć, wcale nie przewidzianych w rozporządzeniu ministerialnym, pomijając już to, że tu i ówdzie stały się wygodnym wybrnięciem z kryzysu, bo dziś uczy bezpłatnie ten praktykant, na drugi rok będzie drugi... Gdyby nie Europa — możnaby to nazwać niewolnictwem. Czas więc najwyższy, by Koła Naukowe Wydziałów Humanist. i Matem.-Przyrodn. w poczuciu słuszności swych postulatów, wypływających z tyloletniego doświadczenia, potrzeb i niedomagań ocknęły się z przyjemnego snu i bezwładu i podniosły tę sprawę jako

niezmiernie ważną i domagającą się radykalnej zmiany. Na Uniwersytecie Lwowskim — odbyły się z inicjatywy Koła Geografów trzy zebrania delegatów wszystkich Kół Naukowych obu wydziałów, na których uchwalono zorganizowanie akcji przeciw praktykom bezpłatnym nie tylko na naszym Uniwersytecie, ale w całej Polsce; dnia 17. V. br. odbędzie się wiec młodzieży obu wydziałów, na którym zostanie przedłożona uchwalona przez delegatów Kół rezolucja domagająca się: 1) zniesienia bezpłatnych praktyk, 2) wynagrodzenia ich w wysokości najmniej pełnego stypendium, 3) ograniczenia czasu ich trwania do 1 roku, 4) postawienia ich na właściwym poziomie — pedagogicznego wprowadzenia w przedmiot nauczany, nie przeciążania praktykanta nadprogramowymi zajęciami, 5) zaliczania praktyki do wysługi emerytalnej, 6) udostępnienia praktyk wszystkim zgłaszającym się kandydatom narodowości polskiej natychmiast po ukończeniu studiów, 7) wprowadzenia obowiązkowego studium dydaktyki nauczania przedmiotu do programu magisteriów.

Na apel nasz do bratnich Kół Filologicznych o przystąpienie do tej akcji otrzymaliśmy wiadomość z Lublina, Poznania i Warszawy, gdzie nasze Koła organizują zebrania delegatów Kół Naukowych swych Uczelni i w ten sposób sprawa ta zostanie podniesiona równocześnie i zgodnie przez całą Polskę. Napawa nas to dumą, że właśnie nasze Koła Filologiczne są tak ruchliwe i pełne inicjatywy, z drugiej strony cieszymy się, że raz zorganizowani solidarnie przystąpimy do starań i w innych równie ważnych i obchodzących nas sprawach (np. wywalczenie większego zainteresowania i opieki nad Kołami Naukowymi, wydatniejszych subwencji na naszą działalność naukową: biblioteki, pisma, wyjazdy na studia zagranicę, wycieczki naukowe). Do walki trzeba być silnym, przemawiać zgodnie, w imieniu setek; jedno czy 10 nawet Kół nic tu nie poradzi. W jedności siła!

Władysław Baczyński

Jubileuszowa wyprawa filologiczna do Grecji.

Pragnąc nadać Jubileuszowi 60-lecia Lwowskiego Koła Filologicznego Studentów UJK. ogólnopolski charakter i uprzyjemnić rocznicę powstania pierwszego w całym kraju zrze-

szenia filologicznego miłymi wrażeniami — Redakcja Filologii Klasycznej organizuje wielką jubileuszową wyrawę filologiczną do Grecji.

W szczegółach przedstawiać się będzie ona następująco: Czas trwania: ferie wielkanocne — 4 tygodnie (marzec-kwiecień 1939). Przebieg: zjazd uczestników we Lwowie, wyjazd specjalnym pociągiem (w razie dużej liczby zgłoszeń) do Rumunii (Czerniowce, Bukareszt, Konstanca), przejazd specjalnym okrętem oddanym do dyspozycji wyprawy do Grecji ze zwiedzeniem po drodze: Konstantynopola, Troi (Ilion), Mykonos-Delos, Samos, Thery (Santorino), ewent. Rhodos, Krety, postój w Nauplii, zwiedzenie Argos, Mykeny, Tiryns, Epidauros, Ateny, wycieczki: na Peloponez, Korynt, Patras-Ithaka, Olympia, Sparta, w okolice Aten: Eleusis, Sunion, Aigina, Marathon, osobno Teby, Cheronea, Orchomenos, Delfy, Termopile, Olimp, Athos. Jest to oczywiście program maksymalny, który zależnie od liczby zgłoszeń oraz środków ulec może większym zmianom. Uczestnicy: Aby wyprawa mogła uzyskać specjalny posiąg i okręt, co specjalnie przy Grecji jest sprawą bardzo ważną ze względu na trudności komunikacyjne, jak i pomieszczenia (okręt staje się wtedy od Konstancy do Aten i z powrotem niejako naszym domem, z którego wypadamy tylko na wycieczki i zwiedzania), niezbędne jest nadanie jej charakteru masowego. Przyczyni się to równocześnie do propagandy Polski w tych krajach.

Z drugiej strony dobrze zdajemy sobie sprawę, że korzyści naukowe przynieść może tylko zwiedzanie w grupach mniejszych pod kierunkiem dobrego znawcy Grecji i dlatego naukowo organizujemy wyprawę w ten sposób, że uczestnicy otrzymują przydział do grup 20—30 osobowych, na czele których staną uproszeni nasi profesorowie, asystenci i fachowi przewodnicy, tak, że przy wszystkich korzyściach i przyjemnościach płynących z masowego charakteru wyprawy, zwiedzanie i studia naukowe odbywać się będą w ścisłym gronie, zżytym z sobą, skupionym, trasami tak ułożonymi, że poszczególne grupy nie będą sobie przeszkadzać itd.

W pierwszym rzędzie wyprawa skupi wszystkich studentów filologii i archeologii klasycznej narodowości polskiej wszystkich polskich wyższych uczelni. Redakcja zaprasza na

wyprawę także naszych byłych kolegów, dziś profesorow szkół średnich, a w miarę miejsca także przyjmie członków innych Kół Naukowych (zwłaszcza historii, hist. sztuki, polonistyki, geografii).

Zwracamy się z apelem do wszystkich czytelników niniejszego prospektu o szerzenie wiadomości o naszej wyprawie i jej propagowanie. Uważamy bowiem, że wyprawa taka jest koniecznością, leżącą nie tylko w interesie naszym, ale i całego społeczeństwa, które winno dbać o należyte, fachowe wykształcenie nauczycieli młodego pokolenia. Rozumieją to państwa inne i od dawna organizują takie wyprawy nauczycieli i studentów pod fachowym kierownictwem profesorów wyższych uczelni, ponosząc duże wkłady i koszta. Jeśli sprawa nasza stanie się powszechnie znaną, będzie na ustach wszystkich, a zgłoszenia będą tak masowe, jak się spodziewaćby dziś należało, wtedy będziemy mogli w imieniu setek zgłaszających się kolegów wystąpić z odpowiednimi wnioskami o wydatne poparcie materialne naszej akcji tak, by koszta wyprawy nie przeniosły maximum tego, co może sobie każdy z nas do marca 1939 r. zaoszczędzić: 250 do 300 zł. (Projektujemy wpłacanie w 5—6 ratach miesięcznych).

ZGŁOSZENIE UDZIAŁU W WYPRAWIE JUBILEUSZOWEJ DO GRECJI (nadsyłać należy w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25. czerwca 1938), choćby na korespondentce — pod adresem: FILOLOGIA KLASYCZNA, LWÓW UNIWERSYTET, II p. — Podać czytelnie i dokładnie: Nazwisko, imiona, adres prywatny i wakacyjny, miejscowość i datę urodz., numer DOWODU OSOBISTEGO z poświadczonym obywatelstwem, datę wystawienia i władzę wystawiającą (w razie braku, podać NIE MAM i natychmiast rozpocząć starania i dane jaknajrychlej dosłać), Jestem członkiem Koła... (nazwa, siedziba), na kierownictwo naszej grupy proszę uprosić: nazwisko, adres, podpis.

Jeszcze raz zaznaczamy, że z całkiem zrozumiałych względów organizacyjnych i technicznych, zgłoszeń, które wpłyną po 25. VI. br. nie będziemy mogli wziąć w rachubę. *St. A.*

Bibliografia studium filologii klasycznej

dokończenie wykładu prof. dr. J. Kowalskiego marzec 1938.

GEOGRAPHI GRAECI MINORES, wyd. Karol Müller u Firmin Didot w latach 1855—1861 w 2 tomach.

GRAMMATICI GRAECI (w ścisłym tego słowa znaczeniu) praca zbiorowa (np. Uhlig, Hilgard, Lentz, Schneider) pars I vol. 1 (Dionysios Trax) vol. II. nie wyszedł, vol. III obejmuje scholia, pars II vol. I.

fasc. 1 i 2 Apollonios Dyskolos. Wydanie zaopatrzone w b. dokładny aparat krytyczny, testimonia, trad. indirecta, scholia itp., pars III w 2 voll. obejmuje Herodiana, pars IV. vol. 1 i 2 zawiera późniejszych gramatyków mniejszych.

MYTHOGRAPHI — nie mamy oczywiście mythografii zachowanej, ale gdyby była byłaby pozbierana z literatury, bo nie jest ludowego pochodzenia, a literackiego. Największym mythografem był Apollodorus autor niezachowanej biblioteki. Wagner R. i Olivieri Martini wydali w latach 1894—1907 w t. I. fragmenty biblioteki Apollodora, w II. t. fasc. 1, Partheniosa (ważny do elegii rz.), t. III. Eratosthenesa z Kyreny i w fasc. 2. Palaifatosa. Westermann wydał w Brunszwiku 1843 MYTHOGRAPHOI (Scriptores poeticae historiae Graeci). Tenże wydał niezastąpiony do dziś zbiór BIOGRAPHOI (minores, bo większe to Plutarch).

Karol Jan wydał 2 t. z suppl. u Teubnera MUSICI GRAECI (z starożytnymi nutami).

Powieść grecka zaczyna się z Dionem Chryzostomem, powstała u schyłku prozy greckiej. Fabula romanensis, fabula amatoria — to właśnie EROTICI SCRIPTORES GRAECI wyd. Hercher w 2 tomach, Lipsk 1858—1859.

SCRIPTORES METRICI w wyd. R. Westphala, Lipsk 1866.

Tenże wydał u Firmin Didot w Paryżu 1873 EPISTOLOGRAPHI GRAECI (tu należą listy rzeczywiste, nie literackie i takie, które mogą być nieautentyczne, a pochodzące z ćwiczeń retorycznych, 2 listy erotyczne, ważne dla elegii rz.), PARADOXOGRAPHI GRAECI I vol. z Rerum naturalium scriptores graeci minores Otto Keller, Lipsk 1877, (tu szukać przedstawicieli literatury mirabiliów, jaką reprezentuje Ovidius).

SCRIPTORES PHYSIOGNOMIAE VETERES, I. G. Fr. Franza Altenburg 1780, i SCRIPTORES PHYSIOGNOMONICI GRAECI ET LATINI w 2 voll Förstera, Lipsk 1890. Wszystkich medyków greckich wydał C. G. Kühn OPERA MEDICORUM GRAECORUM, Lipsk 1821—1830, tomy 1—20 obejmują Galena, — Lipsk 1821—1827, tomy 21 - 23 Hippocratesa, tom 24. Aretaiosa, tomy 25 i 26 w Lipsku 1829—1830 Pedaniusa Dioscuridesa. — II. to CORPUS MEDICORUM GRAECORUM wyd. Heiberg tylko niektóre tomy I Hippokrates, IV. Soranus, V. Galenus, VIII Oribasius. Tenże Heiberg wydał w Akademii Duńskiej MATHEMATICI GRAECI MINORES, Kopenhaga 1927.

Zbiory przysłów: PAROEMIOGRAPHI GRAECI, Gaisforda Oxford 1836 i drugi Lentsch Schneidewina w Göttingen t. I. 1839, t. II. 1851. (Przysłów szukamy tu przy pomocy indexu alfabetycznego), LEXICOGRAPHI GRAECI, vol. I. pars I—IV 1828—1935 wyd. Ady Adler Suidasa vol. IX. Pollucis Onomasticon w 2 tomach E. Bethe.

Z kolei wielkie kolekcje pisarzy chrześcijańskich PATROLOGIAE CURSUS COMPLETUS, SERIES GRAECA, LATINA, pod red. Migne wydali uczeni Benedyktyni w Paryżu przez cały XIX w. Patrologii używamy w odniesieniu do pisarzy, którzy nie są wydani osobno. Wielką zaletą Migne'a są indices przy każdym autorze, index alphabeticus — wszystkie dzieła, generalis — rzeczowy do pism. Filologowie zaczęli wydawać kolekcję DIE GRIECHISCHEN CHRISTLICHEN SCHRIFTSTELLER

DER ERSTEN DREI JAHRHUNDERTE, obejmuje kilkadziesiąt tomów, nieskończona. Specjalnie ważne tomy obejmujące Eusebiosa z Cezarei, Origenesa. ANECDOTA GRAECA. Na kodeksach dopisywano w razie wolnego miejsca, co się zmieściło: traktaty gram, muz, retor, przeważnie bezimienne. Uczeni nie wiedzieli co z tym robić i zaczęli wydawać to w anecdotach. Jest ich wiele; najważniejsze: Villoison Wenecja 1781 w t. I. Eudociae violarium, II. t. diatriba, adnotacje; Bekkera Imm. Berlin 1814 w 3 t., w t. I lexica Segueriana ułożone w formie słownika, w t. II. gramatyczne, w III t. varia z indeksami na końcu. Boissonade w 5 tomach Paris 1829—1833 i nowe wydania 1844. Cramer Ant. Anecdota graeca z rękopisów biblioteki oxfordskiej w 3 tomach Oxford1836 i z rękopisów paryskich w Oxfordzie 1841 w 3 tomach, t. II. obejmuje Tzetzesa, dalej scholia do Aristotelesa, wiele traktatów meteorogicznych, metrycznych.

Inskrypcje — to część literatury starożytnej przekazanej na kamieniach. Zbierano je bardzo dawno, od czasów odrodzenia, kompletnego zbioru do dziś nie ma, wciąż jeszcze rejestruje się nowe. Kolekcja grecka nazywa się Corpus Inscriptionum Graecarum (CIG) tomy dzielone według okolic. Pierwsze cztery tomy inskrypcji attyckich 1. do Euklidesa, 2. do Augusta, 3. z czasów rzymskich, 4. suppl. dalej Argolis i reszta Peloponezu, Isthmos i Beocja, Delos, reszta wysp morza Egejskiego, Magna Graecia.

Ważna publikacja Łatyszewa Inscript. orae septentr. Ponti Euxini w Petersburgu 2 tomy. Są dalej wydawnictwa inskrypcji Azji Mn. amerykańskie, włoskie Krety itd. Dittenberger wydał wybór SYLLOGE INSCR. GRAEC. w 4 tomach w latach po wojnie światowej.

Tu szukać najpierw, (podał wszystkie wartościowsze napisy), dopiero gdy brak — patrzeć do CIG. Tenże Dittenberg wydał ORIENTIS GRAECAE INSCRIPTIONES SELECTAE (gdzie wciągnął także grecki Egipt).

POMOCE: Schöne sporządził u Teubnera 1907 Repertorium der griech. Wörterverzeichnisse und Speziallexica, gdzie podaje indeksy i leksykony do autorów, papyrusów itp.

Spisy i wiadomości o filologach mamy u Pöckla Philologisches Schriftstellerlexicon, Lipsk 1882 i Ecksteina Nomenclator Philologorum 1870.

(Sprawozdania inne w następnym numerze). *Red.*

Co słychać?

Koło Klasyków Studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Nowoobrany Zarząd zabrał się energicznie do pracy i już 16. III. zorganizował zebranie Koła, na którym wprowadził inowację: Kącik Klasyczny z referowaniem przejawów klasycznych w kulturalnym życiu dzisiejszego świata. Kol. Chernikówna Maria wygłosiła referat pt.: *Perykles na tle epoki,*

w którym bardzo dokładnie opracowała i przedstawiła niemniej ciekawie sylwetkę tego męża stanu.

Koło wzięło liczny udział w akademii augustowskiej, urządzonej przez Ognisko Klasyczne, na której m. inn. wygłosił p. prof. Mieczysław Popławski referat na temat: *August jako organizator cesarstwa rzymskiego.*

Na apel Koła Lwowskiego Koło nasze przystąpiło do zorganizowania zebrania delegatów Kół Naukowych Wydziału Humanistycznego w sprawie zniesienia bezpłatnych praktyk w szkolnictwie średnim. *Z. Jach*

W Kole Filologicznym Studentów Uniwersytetu J. K. we Lwowie.

W marcu zainaugurowano *pracę sekcjami.* Na posiedzeniu językoznawczej (dnia 4. III), po sprawozdaniu kol St. Bartnika z książki A. Dittingera: L'alfabeto nella storia della civiltà (1935). Kol. Baczyński z kol. Akielaszkiem we wspólnym referacie poruszyli problem języka etruskiego z uwzględnieniem najnowszej literatury. Zebranie zakończyła ożywiona dyskusja. W dniach 11. i 18. III. miały miejsce pogadanki o łacinie konwencjonalnej oraz problemie łaciny jako języka międzynarodowego. Na obu posiedzeniach zaznajamiano się praktycznie z łaciną. O. Ribbecka, która uchodzi za najstaranniejszą i za wzór niejako łaciny prac filologicznych. Wreszcie 17. III. odbyło się inauguracyjne posiedzenie sekcji tłumaczeń, na którym obecni podięli się wspólnego tłumaczenia pewnych partii z Lukiana. Przy tej okazji zaznajomili się dzięki ref. kol. St. Pudełko z życiorysem i twórczością tego pisarza. W dyskusji omówiono bliżej szczegóły techniczne pracy. W dalszym ciągu kontynuowano *interpretacje* ranne i wieczorne. Na 25 posiedzeniach rannych przeczytano Owidiusza Metamorfoz ks. X—XIII do w. 134. Na wieczornych 12 czytano naprzemian Platona Protagorasa i Curtiusa Rufusa. Również w d. c. prowadzili kol. Baczyński i Pudełko *kurs jęz. greckiego* dla kandydatów do egzaminu z jęz. gr.; ćwiczeń odbyło się 14 z 7 uczestnikami. Przerobiono ustępy: od 31—64.

Siedmiu członków Koła pod kierownictwem p. prof. dr. Kowalskiego Jerzego rozpoczęło prace nad Plautem (tzw.

familia Plautina), specjalnie w zakresie prozodii i krytyki tekstu. Jeśli idzie o *index do Hermogenesa*, to rozrzucono już 190 stronic tekstu w „węża alfabetycznego“, co równa się posiadaniu już indexu do Προγυμνάσματα, Περὶ στάσεων i prawie całości Περὶ εὑρέσεως.

Równocześnie pracujemy nad kollacjonowaniem trzech kodeksów Hormogenesa: Vaticanus 107, Laurentianus 60, 15 których reprodukcje fotogr. zawdzięczamy staraniom p. mgr. Bilińskiego Bronisława, oraz Parisinus 2983.

P. prof. dr. Kowalski Jerzy pracował nad tymi kodeksami w zakresie prolegomena i scholia minora, które wydrukuje w publikacji Zakładu : *Acta Seminarii Philologii Univ. I. C. Leopoliensis*.

Zarząd przeprowadził zbiórkę na figurę Matki Boskiej w Domu Akademickim w Mikuliczynie, brał żywy udział w akcji przeciw bezpłatnym praktykom, utrzymywał stały kontakt z bratnimi Kołami Filologicznymi, przyjął na posiedzeniu 24. III. na członków Koła kol. Pankównę Zofię i Gazdajkównę Stefanię, zorganizował wycieczkę do Teatru Wielkiego na Jules Romains'a „Donogoo Tonka“, Rostworowskiego „U mety“ oraz na operetkę Harbacha - Frimla „Rose Marie“. W związku z pielgrzymką do Rzymu zorganizowano z inicjatywy Kuratora Koła *wycieczkę filologiczną*, w której wzięło udział 5 członków Koła. Wycieczka zwiedziła Wiedeń, Padwę, zabawiła 4 dni w Rzymie, gdzie pod niezmużonym, fachowym przewodnictwem starszego asyst. Zakł., p. mgr. Bronisława Bilińskiego, stypendysty Rządu Włoskiego, zwiedziła maximum tego, co można w tak krótkim czasie zobaczyć, odnosząc niezatarte wrażenia i bardzo dużo korzystając naukowo; wreszcie Neapol z okolicą, Wenecja — oto plon krótkiej, lecz taniej i niezapomnianej wycieczki. Ostatnio ogłosił Zarząd konkurs na przemówienie radiowe i artykuły w prasie codziennej na temat studium filologii klasycznej o charakterze propagandowym skierowanym pod adresem tegorocznych abiturientów specjalnie gimnazjów klasycznych.

W Kole Filologów Klas. Stud. Uniw. Poznańskiego.

Na Walnym Zebraniu wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: prezes: Schubert Florian, wiceprezes: Jaro-

sińska J. Wanda, sekretarz: Urbanówna Janina, skarbnik: Jasiński Alfons, bibliotekarz: Gmerek Antoni, Komisja rewizyjna: Kittel Reinhold, Stachówna Klara, Wittówna Helena.

Nowy Zarząd zgotował Redakcji miłą niespodziankę przez powzięcie na Zebraniu Zarządu decyzji o współpracy z nami; został wybrany specjalny komitet redakcyjny w składzie: kol. Bandrowska, kol. Kittel, kol. Bukszowanyj i kol. Jasiński.

Red.

Koło Archeologii Klasycznej Studentów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Dnia 9. III. br. odbyło się Walne Zebranie ,na którym wybrano Władze Koła w następującym składzie: Prezes: kol. Wandlówna Barbara, wiceprezes: Rukšyżanka Wanda, sekretarz: Saad Irena, skarbnik: Kirszańska Zofia, bibliotekarz: Rogowska Irena. Do Komisji Rewizyjnej weszli: kol. Aleksander Czyżewski przewodniczący, Czernicka Zofia i Adam Kościukiewicz.

Dnia 16. III. na zebraniu naukowym Koła wygłosiła kol. Barbara Wandlówna referat pt.: Miasto Hadriana w Atenach. Obecnych 9 członków.

Koło Filologiczne Studentów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

W okresie sprawozdawczym odbyło się 2 zebrania. Na pierwszym, odbytym 3. III. wybrano władze Koła w składzie: Kol. Adam Kościukiewicz prezes, kol. Zygfryd Klon wiceprezes, sekretarz: kol. Janina Ostromęcka, skarbnik: Irena Saad, bibliotekarz: kol. Milecjusz Andzilewka, członkowie zastępcy: ks. Fr. Lange i kol. Barbara Wandlówna, Komisja rewizyjna: przew. kol. Zofia Czernicka, członkowie: kol. Zofia Kirszańska i kol. Jan Karpinowicz.

11. marca br. odbyło się zebranie sekcji językoznawczej, na którym kol. Adam Kościukiewicz wygłosił referat pt.: Podstawowe zagadnienia językoznawcze. Na zebraniu był obecny p. prof. dr. Jan Otrębski. Osób obecnych 13.

Podsłuchane...

2. III. nadała Rozgłośnia Lwowska Polskiego Radia w „Kąciku młodych" audycję poświęconą pamięci Huberta

Rostworowskiego, wykonaną staraniem Koła Polonistów UJK. (w opr. kol. Sobolewskiego). Audycję wypełniła inscenizacja ważniejszych scen z Kaliguli, dramatu władcy Romy, cierpiącego na rozstrój nerwowy, zniechęconego życiem i szukającego w swej tragedii oparcia w innym człowieku, a nie znajdującego go. Całość przenika motyw pogardy dla Rzymu schyłku, dla tych bezsilnych, podłych i tchórzliwych senatorów, a monotonię koncepcji opartej na doktrynie marności ludzkiej ożywia piękno nastrojów poetyckich, efekty zgrozy i tajemnicy spisków pałacowych. *Victoria*

22. IV. Klasyczny Teatr nadał z Warszawy Euripidesa Ifigenię w Aulidzie w radiofonizacji Trzcińskiego. Słuchowisko poprzedził wstępem z Wilna prof. USB. Stefan Srebrny, podnosząc heroizm Ifigenii Euripidesa (wyższy w porównaniu z poprzednimi opracowaniami), poświęcającej się dobrowolnie dla sprawy ogólnogreckiej. Scena powitania Ifigenii (p. J. Zaklickiej) z ojcem Agamemnonem (p. Ściborskim), jej przepiękna modlitwa przedśmiertelna oraz dumna postawa Klitaimnestry, (p. Zahorskiej) wprowadziły słuchaczy w odległy świat mitu i tragicznego konfliktu, budząc niewątpliwe współczucie i podziw. Nastrój potęgował dyskretny akompaniament muzyczny opracowany przez p. dr. T. Szeligowskiego.

26. IV. prof. USB. Stefan Srebrny wygłosił w Radio Wileńskim pogadankę na temat *Orestei* Aischylosa, której premiera odbyła się 30. IV. 1938. w Teatrze na Pohulance w trzech częściach: I. *Agamemnon,* II. *Błagalnice,* III. *Eumenidy.* Tekst polski i inscenizacja prof. USB. Stefana Srebrnego, muzyka dr. T. Szeligowskiego, plastyka chórów: p. Wanda Feyn, Przedstawienie doprowadzono do skutku z dużym nakładem pracy i kosztów, ale sukces jako odniosło wszystko stokrotnie powetował. *Adam Bieńkiewicz*

Wszystkim Czytelnikom i Sympatykom za nadesłane życzenia świąteczne Redakcja najserdeczniej dziękuje i zasyła wzajemne, choć spóźnione, lecz nie mniej serdeczne.



MIESIĘCZNIK

KOŁA KLASYKÓW STUDENTÓW KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO

Redagują
Jach Zygmunt, Chernikówna Maria, Skalska Janina.

KOŁA FILOLOGICZNEGO STUDENTÓW UNIWERSYTETU JANA KAZIMIERZA WE LWOWIE

Redagują
Bartnik Stanisław, Lepikówna Wilhelmina, Pudełko Stefan, Wiertelak Marian.

KOŁA FILOLOGÓW KLASYCZNYCH STUDENTÓW UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO

Redagują
Bandrowska, Kittel Reinhold, Bukszowanyj, Jasiński Alfons.

KOŁA FILOLOGÓW STUDENTÓW UNIWERSYTETU STEFANA BATOREGO W WILNIE

Redagują
Kościukiewicz Adam, Andzilewka Milecjusz, Wandlówna Barbara.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: Baczyński Wł., NACZ.: Akielaszek St.
ADMINISTRACJA: Próchnicka M., SEKRETARIAT: Przygodówna Zofia.

Rys. okładki wyk. kol. MARIAN WRONA.

KONTO ROZRACHUNKOWE: Lwów 1. Nr. 286.
Adres Redakcji i Administracji: Lwów, Uniwersytet, II. p.

Cena 50 gr. (dla czł. Kół 30 gr).

Opłatę pocztową uiszczono ryczałtem.

Z DRUKARNI NAUKOWEJ WE LWOWIE, UL. ORMIAŃSKA 8. — TELEFON 253-10